Rok I. Kraków, Piątek 22 Listopada 1889. Nr. 53.

Przedpłata wynosi:

W Krakowie: miesięcznie **85** cnt., kwartalnie **2** złr. **50** cnt., półrocznie **5** złr., rocznie **10** złr.— Za odnoszenie do domu dolicza się **10** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **10** cnt., kwartalnie **3** złr. **25** cnt., półrocznie **6** złr. **50** cnt., rocznie **13** złr.

Zagranicą kwartalnie **4** złr. **50** cnt.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz **10** centów, za następne po **5** centów. — Małe ogłoszenia na pierwszej stronie **20** cnt. taksa i **4** cnt. od wyrazu; na ostatniej stronie **10** cnt. taksa i **2** cnt. od wyrazu. W rubryce „Nadesłane“ **20** cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów „**Kurjer“ — Kraków.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I piętro.

Od Wydawnictwa.

*W Wadowicach rozpoczęła się rozprawa przeciw ajentom emigracyjnym. W **Kurjerze** znajdą Czytelnicy codzień sprawozdanie z tego sensacyjnego procesu.*

Do końca roku prenumerata Kurjera wynosi:

w miejscu . . . złr. **1·28**
na prowincji . . „ **1·65**

Wybór posła Romanowicza do Wydziału krajowego.

Na onegdajszem, wieczornem posiedzeniu Sejmu, wybranym został poseł Tadeusz Romanowicz jednogłośnie członkiem Wydziału krajowego z kurji miast i Izb handlowych.

Wybór ten witają dzienniki krajowe stosownie do swych zapatrywań w odmienny sposób. Więcej konserwatywne utrzymują, że jeżeli wybór p. Romanowicza oznaczałby zwycięztwo programu, który przy wyborach do Sejmu podniosło stronnictwo postępowe, a który, ich zdaniem, dążył do poróżnienia warstw narodowych, wówczas wybór ten należałoby uważać za klęskę, gdyż program ten jest wielce szkodliwym, a nawet zgubnym.

Przeciwnie dzienniki, zaliczające się do postępowych, witają wybór posła Romanowicza na członka Wydziału, wedle rozmaitych swych odcieni, jako zwycięztwo idei postępowej i dowód żywotności stronnictwa przez lewicę w Sejmie reprezentowanego.

My, ze stanowiska naszego musimy zaznaczyć przedewszystkiem, że wybór posła Romanowicza uważamy tylko za zwycięztwo *idei pracy dla dobra kraju i wytrwałości w tej pracy.*

Zaznaczyliśmy na innem miejscu, że w kwestjach, które dobro kraju mają na celu, a więc których podstawą być musi miłość Ojczyzny i Narodu, nie było i nie ma zasadniczej różnicy między nami, ani w stronnictwach i grupach sejmowych, ani w różnych odcieniach dziennikarstwa narodowego, a tylko z nieprzejednanymi Rusinami toczyć się może walka na polu narodowem.

Poseł Romanowicz, bez względu na to, czy jego zasady i zapatrywania osobiste są słuszne i na czasie, jest bez wątpienia „dobrym i niestrudzonym robotnikiem“ — i jako taki więcej, a przynajmniej pożyteczniej i skuteczniej pracować będzie dla kraju jako członek Wydziału krajowego, aniżeli jako dziennikarz. I pod tym względem wybór posła Romanowicza uważamy za rzecz nader korzystną i witamy go ze szczerem zadowoleniem.

Skrajni konserwatyści, którzy dziś władzę dzierżą i tę władzę w swych rękach zatrzymać pragną, utrzymują, że gdyby ta władza przeszła w inne ręce, mógłby nastąpić niebezpieczny przewrót w wewnętrznych kraju stosunkach; ale nie dokładają starań, aby mieć czucie z krajem i opinją ogółu zwraca się też przeciw nim. Kraj musi się poddać mającym władzę, ale czuje, że ci co ją dzierżą pod niejednym względem skostnieli — popełnili błędy, do których sami przyznać się musieli i przyznali na pamiętnem zebraniu wyborców większej własności okręgu krakowskiego.

Kraj domaga się zdrowego postępu i temu tylko zawdzięcza poseł Romanowicz, że kierunek, któremu przed laty dał wyraz w „Reformie“ znalazł grunt dla siebie i utrzymał się, skupiając zastęp tych, którzy pragnęli wyjść z zastoju i porzucić błędy i mylne drogi skrajnych konserwatystów.

Siła więc posła Romanowicza leżała w sytuacji, a pracowitość jego sprawiła, że na polu dziennikarskiem z pożytkiem pracował, odgadłszy jeden impuls, który czuć było w społeczności.

Wszakże słusznem jest zdanie, że p. Romanowicz, umiejąc odczuć jedno tętno życia narodowego, nie potrafił odczuć wszystkich — i dlatego w kierunku postępowym stanął znowu na stanowisku „liberalnego konserwatysty“, który chciał przeprzeć idee liberalizmu z przed laty dwudziestu — liberalizmu, który w całej swej jaskrawości dawno już gdzieindziej zbankrutował, a w naszym narodzie nigdy nie miał zastosowania. Liberalizm ten pchał u nas do skrytej propagandy idei antykatolickich, do przeszczepienia na gruncie naszym i wśród naszego ludu idei liberalnych wedle wzorów zagranicznych, które ani są potrzebne ani pożyteczne być mogą.

Liberalizm ten wreszcie do sprawy ruskiej szablonowo aplikowany, bez uwzględniania trudnych warunków, z jakimi stronnictwo narodowe we wschodniej Galicji walczyć musi z pewnemi prądami ruskiemi, działał szkodliwie dla sprawy narodowości naszej.

Z tych powodów praca p. Romanowicza jako dziennikarza była rzeczywiście ujemną, a przeto zgadzamy się na zdanie, że danie mu możności poświęcenia swych zdolności pracy w Wydziale krajowym będzie bardzo korzystnem, bo bezwątpienia wpłynie na niego „otrzeźwiająco“, pozwoli mu dotknąć się zblizka spraw i rzeczy, które zupełnie inaczej przedstawiają się w pracy życia, aniżeli w pracy dziennikarskiej.

Stronnictwo postępowe również z tego korzyść odniesie. Przekona się bowiem wkrótce, że ten, który jako dziennikarz unosił je częstokroć za daleko, będzie teraz z pewnością jako członek Wydziału krajowego wstrzymywał zapędy przeżytego, a dla nas wcale niestosownego liberalizmu.

Medium tenuere beati. Trudna to, ale złota droga pośrednia, a w naszych narodowych stosunkach jedyna droga do szczęścia i podniesienia Narodu. Musimy być zachowawcami, o ile zachować należy tradycje wiary, miłości Ojczyzny i to wszystko, co dobrego i wzniosłego przeszłość przekazała.

Atoli, zachowawczość taka nie jest służalstwem, ani bezwzględną adoracją przeszłości, ani władzy. Jako Polacy i katolicy musimy bowiem dalej prowadzić dzieło poprawy przed 100 laty rozpoczęte a gwałtownie przerwane, *i dążąc do zgodnego działania wszystkich stanów, starać się o podniesienie miast i o uobywatelenie mas Narodu.*

Z Sejmu.

Wieczorne 22 posiedzenie sejmowe rozpoczął komisarz rządowy, odpowiadając na interpelację p. Korola, że włościanin żaden nie był pobity w starostwie, tylko wójt, który siłą przeszkadzał do odgraniczenia lasu dworskiego został złożony z urzędu i pociągnięty do odpowiedzialności karnej.

Następnie p. Merunowicz zdaje sprawę z petycji wyborców i mieszkańców powiatu Turczańskiego w sprawie procesów o obrazę honoru. Komisja uznaje słuszność zapatrywania petentów, że wzrastająca liczba procesów tego rodzaju jest objawem niezdrowym i szkodliwym. Według sprawozdań urzędowych wynosiła ilość skarg o obrazę czci w r. 1875: 264.000, w 1877 r. 383.000, a w r. 1884 już 916.000, a więc pomnożyła się w ciągu lat 10 trzykrotnie. Dają one nietylko nawał zajęcia sądom, ale obliczywszy straty wynikające ze stawania na terminy i innych powodów przy sposobności tych procesów, można śmiało szkodę pieniężną przez tego rodzaju procesy na ludność spadającą obliczać, na kilka miljonów złr. rocznie. Daleko większe zaś są szkody moralne, choćby ze względu na próżniactwo i pijaństwo, do jakich te procesy dają okazją. Komisja wnosi tedy: 1) Poleca się Wydziałowi krajowemu ponownie, ażeby wziął pod rozwagę reformę sądownictwa w sprawach, w których wedle obowiązujących ustaw przysługuje organom gminnym prawo wykonywania władzy karnej i jednania stron w sporze będących; 2) Wzywa się rząd, ażeby w drodze właściwej postarał się o taką zmianę procedury sądowej, iżby skargi o obrazę czci, a względnie i o inne drobiazgowe wykroczenia wyłączone zostały z pod jurysdykcji sądów.

Wnioski powyższe poparł poseł Sawczak, proponując zaprowadzenie stempla na takie skargi, z którego dochód miałby posłużyć na adjuta dla auskultantów i lepsze wynagrodzenia woźnych.

Petycje gminy Bohorodczany i innych w tymże powiecie położonych, tudzież gmin Tiabcza, Hoszów, Hosiejów, Podbereże w pow. dolińskim, w sprawie szkód zrządzonych tymże gminom przy spławianiu drzewa rzekami, odstąpiono Wydziałowi do zbadania.

Uchwalono zezwolić na wyłączenie przysiołka Chatka z gminy Jastrzębków, a przyłączenie go do gminy Sroki w pow. lwowskim. Wydziałowi zaś kraj. do zbadania przekazano: petycję przysiołka Pogranicze około Biłki szlacheckiej, o wyłączenie go od Biłki a przydzielenie do gminy Zuchorzyce; petycję kolonji niemieckiej Boryni, należącej do gminy Borynia, a proszącej o utworzenie z niej gminy samoistnej; wreszcie prośbę osad Frościanki, Pilip i Wołowy o wyłączenie ich z gminy Perezów, a utworzenie z tych 3 osad gminy samoistnej.

Następuje wybór członka Wydziału krajowego z kurji miast i Izb handlowych. Na 21 głosujących otrzymał głosów 20 p. *Tadeusz Romanowicz*; zastępcą obrany 19 głosami na 20 głosujących poseł dr. Aleksander Dworski, burmistrz miasta Przemyśla.

Imieniem Komisji prawniczej przedstawia p. Żywicki wniosek: „Sejm nie przychyla się do żądania sądu pow. w Zbarażu, ażeby uchylić nietykalność poselską posła ks. Siczyńskiego“. Żądanie to sądu opiera się na oskarżeniu wniesionem przeciw ks. Siczyńskiemu z czasów agitacji wyborczej — i wyszło od starosty w Zbarażu, który przesłuchawszy kilku świadków, zeznających jakoby ks. Siczyński namawiać miał swych parafjan, aby nie chodzili do dworu na robotę za tak lichą płacę.

Przesłuchawszy ks. Siczyńskiego żądała prokuratorja od sądu w Zbarażu zarządzenia przeciw ks. Siczyńskiemu w kierunku przekroczenia ustawy z 7 kwietnia 1870 o podmawianiu robotników. Ponieważ jednak sąd w Zbarażu, mając do tego dość czasu, sprawy tej przed sesją sejmową nie przeprowadził, a ona wcale jako nagląca się nie przedstawia, przeto Komisja postawiła powyższy wniosek uchylenia żądania sądu. Izba uchwaliła też wniosek bez dyskusji.

Imieniem Komisji administracyjnej przedłożył p. Żywicki sprawozdanie o czynnościach Departamentu sanitarnego V Wydziału kraj. z wnioskiem przyjęcia do wiadomości tego sprawozdania a Wydział krajowy wezwać: a) aby opilców i starców, jeżeli ich stan nie jest połączony z rzeczywistą chorobą, chociaż przez policję do szpitali dostawianych, przyjmować zabronił; b) aby koszta na leki ordynowane przez lekarzy zbadał w tym kierunku, czy nie dałoby się zaprowadzić oszczędności; c) aby przez wzgląd na wzmaganie się kosztów leczenia i żywienia położnic w szpitalu lwowskim, oddział położnic w tym szpitalu szczegółowo zbadał, a po przeprowadzeniu tego zbadania zarządził, co za stosowne uzna.

Poseł Hausner wykazuje cyframi i faktami, że rezolucje te są bezzasadne i ubolewa, że wysnuto wnioski tego rodzaju na podstawie mylnych informacji, lub nieświadomości rzeczy. Ponieważ Izba będzie miała sposobność uchwalić uzasadnione wnioski Komisji budżetowej w tej sprawie, przeto wnosi mowca, aby nad temi rezolucjami przejść do porządku dziennego, co też Izba mimo obrony sprawozdawcy uchwala.

Poseł Szczepanowski przedstawia imieniem Komisji górniczej następujące wnioski: 1) Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych przyjmuje się do wiadomości. 2) Wstawia się w budżet na rok 1890: a) na wydanie atlasu geologicznego kraju wraz z tekstem 1.000 złr. b) na badania kraju celem zestawienia użytecznych kopalin i popularnego opisu ich występowania 1.000 złr. c) na chemiczno-technologiczne studja przeróbki nafty i wosku ziemnego 300 złr. d) subwencje praktycznym szkołom wiercenia i górnictwa naftowego 1.800 złr. e) na stację doświadczalną produktów naftowych 900 złr. f) na stypendja dla górników i uczniów praktycznych szkół wiertniczych i akademji górniczych 2.000 złr. 3) Wzywa się rząd, ażeby jak najprędzej podjął na nowo eksploatację soli potasowych w kopalni kałuskiej, oraz zapewnił ich dostawę rolnikom po cenach umiarkowanych w stanie zmielonym i postarał się zbudowaniem toru kolejowego ze stacji Kałusz do kopalni i obniżeniem taryf kolejowych o tani przewóz tych soli w całym kraju.

IV. Wzywa się rząd, ażeby kosztem państwa zaprowadził proponowane kursa naftowe na politechnice lwowskiej.

Komisarz rządowy oznajmia, że rząd zamyśla objąć we własny zarząd i rozpocząć na większą skalę eksploatację soli potasowych w Kałuszu i, aby zapewnić sobie fachowe kierownictwo, wysłał do Strasfurtu i Schönebergu stypendystę Edm. Müntera.

Poseł Szczepanowski dodał, że rząd powinien się starać o jak najtańszy transport nawozów mineralnych, do czego zdąża rezolucja 3-cia. Poczem wnioski powyższe uchwalono bez zmiany.

W załatwieniu wniosku posła Grossa, wnosi komisja gospodarstwa kraj. przez referenta posła Stadnickiego następujące dwie rezolucje:

Sejm wzywa rząd: 1) zwołać jak najrychlej ankietę, złożoną z osób fachowych, przemysłem gorzelniczym się zajmujących i na podstawie uczynionych przez nią wniosków zmodyfikować wydane dotąd przepisy wykonawcze do ustawy o opodatkowaniu gorzelń z 20 czerwca 1888; 2) by dla unormowania zbytu okowity, usunąć te wszystkie przeszkody, które zbyt ten bądź utrudniają, bądź uniemożebniają.

Wnioski te wywołały żywą i długą dyskusją. P. Wojciech Dzieduszycki wykazywał, że zeszłoroczna reforma podatkowa wywołała fatalne skutki, nie przyniosła ulgi rolnikom i producentom, tylko ogromne szkody, a nawet i państwu zaszkodziła, osłabiając siły podatkowe.

To samo wypowiedział p. Polanowski popierając rzecz wywodem historycznym i wzywał rząd o ratunek, gdyż w walce „finansistów z ziemią“ rolnicy muszą uledz. P. Jędrzejowicz przytaczał uwagi z własnego doświadczenia i stwierdził, że położenie jest groźne dla wszystkich warstw rolniczych.

P. Rutowski przedstawia jak rozmaite przepisy wykonawcze nowego opodatkowania utrudniają zbyt, wskutek czego zapasy zeszłoroczne czekają dotychczas na kupca, mimo cen bajecznie nizkich. Należy nie żalić się, ale żądać śmiało reformy i w tym celu stawia mowca kilka rezolucyj.

P. Szczepanowski porównuje manipulacje fiskalne naftowe z gorzelniczemi, i twierdzi, że te ostatnie jeszcze są gorsze. Popiera więc wnioski Komisji i rezolucję Rutowskiego.

Wobec tych jednomyślnych skarg i zażaleń oświadcza komisarz rządowy, że je rząd uwzględni „w granicach dopuszczalności.“

Sejm uchwala wnioski Komisji bez zmiany, a rezolucje p. Rutowskiego przekazuje Komisji z poleceniem, aby o nich na następnej sesji referowała.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Rewolucja w Brazylji.

O przewrocie dokonanym za Atlantykiem, nie wiele mamy dziś do zapisania nowych szczegółów nad to, co nam już telegram przyniósł. Notujemy zatem wszystko, cośmy w ostatnich dziennikach znaleźli. I tak jeden z redaktorów *Timesa* rozmawiał z pewnym wpływowym brazylijczykiem, mieszkającym obecnie w Londynie, i ten go upewnił, że w całej tej sprawie jedynie to jest godnem zastanowienia, że rewolucja wpierw nie wybuchła. Mąż następczyni tronu, hr. Eu, zachowywał się jak człowiek całkiem obcy, a cesarzowi kraj brał za złe, że sprawą usamowolnienia murzynów sam nie kierował, lecz poruczył ją córce, która przeprowadziła ją pod nieobecność ojca, bawiącego podówczas w Europie. Prócz tego cesarz nie umiał utrzymać uroku, który powinien każdego monarchę otaczać. Ogłoszenie republiki było koniecznem, i lepiej, że to nastąpiło już teraz, niż gdyby było trzeba jeszcze dłużej na nią czekać. Pewien dziennikarz niemiecki, p. Koservitz, mieszkający od dawna w Brazylji, opowiada, że cesarz, którego część prasy nieustannie zaczepiała i oczerniała, był zacnym człowiekiem, który żył w najskromniejszych warunkach, tak skromnych, iż nie zniósłby ich prezydent nawet najmniejszej rzeczypospolitej, albowiem z 800 kontos, które mu przynosiła lista cywilna, przeszło 700 przeznaczył na cele publiczne, mianowicie na oświatę i kształcenie młodych talentów. „Często — mówi p. Koservitz, — wątpić zaczynam o przyszłości narodu który wyszedłszy zaledwie z powijaków, pozwolił zakorzenić się w swym organizmie występkom, jakie cechują starych rozpustników, wskutek czego porównany z innymi narodami wydaje się starym młodzieńcem". Może sąd to zbyt surowy, ale nasuwa on w każdym razie obawę, że Brazylja będzie zmuszona przejść jeszcze bardzo ciężkie próby.

Dom Pedro odpłynął do Europy; oznajmiono mu, że państwo skonfiskowało wszystkie dobra i meble, znajdujące się w Brazylji a będące własnością rodziny królewskiej. Do tych należy także letni pałac w Petropolis. Kraj uiści za to stosowne wynagrodzenie. Ani cesarzowi, ani żadnemu członkowi jego rodziny nie wolno wrócić do Brazylji. Przed odjazdem pozwolono rodzinie cesarskiej wziąć z sobą tylko klejnoty, trochę bielizny i sukien.

Ruch wojskowy w Niemczech.

Do jednego z dzienników hamburskich donoszą z Berlina, że w Niemczech czynią się przygotowania do przeniesienia w dniu 1 kwietnia 1890 r. z jednego garnizonu do drugiego tak licznych oddziałów wojska, jak to nie zdarzyło się jeszcze po roku 1871. Co do planu translokacji zgodził się sztab generalny i ministerjum wojny na to, aby do wzmocnienia obydwu najwięcej zagrożonych frontów, tj. wschodniego i zachodniego i do obsadzenia domniemanych linij operacyjnych użyć wszystkich rodzajów broni.

Pojedyncze pułki zajmą takie stanowiska, że nagłe zalanie pogranicznych krajów rzeszy niemieckiej przez nagromadzone w sąsiednich państwach wojska będzie niemożliwem. Zapowiedziane zmiany pozostają niezawodnie w bezpośrednim związku z wnioskiem o utworzenie dwóch nowych komend korpusu, który właśnie przyjęła komisja budżetowa parlamentu niemieckiego.

Rozchodzi się w rzeczy samej pogłoska, że np. wojska w Alzacji i Lotaryngji wzmocnić mają trzy bataljony strzelców i dwa pułki kawalerji.

Pomnożenie wojska nad granicą zachodnią spowodowała chęć, aby na zarządzenia Francuzów odpowiedzieć tak, jak to już uczynili Włosi nad swą granicą. Mamy tu przedewszystkiem na myśli wzmocnienie kawalerji i zasłonięcie jej u głównych wąwozów Wogezów przez strzelców. Co się tyczy granicy wschodniej, donoszą, że dawna forteca nadwiślańska Grudziądz, zamienioną zostanie na wielki obóz obwarowany, ponieważ Toruń nie odpowiada już dzisiejszym wymaganiom, ani pod taktycznym ani pod strategicznym względem.

Z Rosji.

W Petersburgu goszczą obecnie naczelnicy owych sześciu gubernij, w których — stosownie do znanego projektu zmarłego ministra spraw wewnętrznych hr. Tołstoja, w roku przyszłym rozpocząć mają urzędowanie ziemstwa. Urzędnicy owi będą mianowani przez rząd, a objąć mają kierownictwo interesów, którymi dotąd zawiadywały organa włościańskiego samorządu. Jak wspomnieliśmy, na razie ustanowione zostaną ziemstwa tylko w sześciu gubernjach, ale z czasem nastąpić to ma w całej Rosji. Równocześnie zamierza rząd znieść sądy pokojowe. Za ich utrzymaniem jednak zaczęto energicznie agitować w ciałach reprezentacyjnych bardzo wielu miast rosyjskich.

Włoskie zabory.

Ajencja Stefaniego ogłosiła notę rządu włoskiego, w której podano do wiadomości mocarstw podpisanych na jeneralnym akcie konferencji berlińskiej, iż Włochy z dniem 15 listopada 1889 roku objęły protektorat nad częściami brzegu wschodnio-afrykańskiego, leżącemi między miejscowościami przyznanemi w roku 1886 sułtanowi Zanzibaru. Północna granica nowego protektoratu stanowi zarazem południową granicę sułtanatu Opia, który na mocy noty do mocarstw z dnia 16 maja 1888 znajduje się już pod protektoratem Włoch.

Z Bułgarji.

W rocznicę bitwy pod Śliwnicą odprawiono w katedrze w Sofji nabożeństwo żałobne, na którem był obecnym książę Ferdynand i reprezentanci władz. W koszarach 1-ego pułku piechoty, który brał udział w bitwie, odbyło się nabożeństwo. Na śniadaniu w koszarach obecni byli ks. Ferdynand i ministrowie.

Na pierwszą ratę nowej pożyczki, wynoszącą 6 miljonów, wypłacono już 2 miljony.

Z Francji.

Na wtorkowem posiedzeniu francuzkiej Izby deputowanych wygłosił prezydent Floquet mowę, w której oświadczył, iż będzie się starał zyskać zaufanie swoich kolegów i zapomnieć o osobistych sympatjach, aby wszystkim zapewnić pełną swobodę na mownicy. Floquet twierdzi, iż republikańska Francja wyjawiła swoją wolę, aby między jej posłami panowała zgoda, tudzież wzywa wszystkie siły demokratyczne do jednoczenia się wkoło rządu.

Następnie odczytał Tirard deklarację rządu następującej osnowy: Przez proste zastosowanie ustaw zniweczyła Francja wszelkie fakcyjne prądy i zabezpieczywszy zewnętrznie porządek, zyskała możnośćześrodkowania w sobie arcydzieł sztuki i przemysłu, oraz przyjmowania gościnnie miljony cudzoziemców. Powszechne prawo głosowania w całej świadomości swego znaczenia, uwieńczyło zwycięztwo demokracji przy wyborach, wzywając wszystkich Francuzów do pojednania się pod sztandarem republiki. Francja pragnie utrzymać założone przez siebie instytucje, oraz chce, aby na czele rzeczypospolitej stał rząd trwały, postępowy, wzbudzający poszanowanie, umiarkowany, ale silny! Najświeższe doświadczenie nauczyło nas, iż rząd taki nie powinien słabnąć w walce przeciw tym, którzy uparcie nie chcą ugiąć się przed wolą kraju. Szczególnie przez ostatnie wybory zamanifestowała Francja, iż pragnie ostatecznie wstąpić w erę uspokojenia i pracy.

Deklaracja w dalszym ciągu zapowiada reformy ekonomiczne, tańszą administrację państwową, równowagę budżetu na rok 1891, dalej reformę podatku gruntowego, oraz podatku od napojów, tudzież oświadcza, iż przy odnawianiu traktatów handlowych zasięgać się będzie zdania wszystkich upoważnionych czynników. Po wystawie nikt już nie może podejrzywać zamiarów Francji, powiada deklaracja rządowa i kończy temi słowy: Dążąc do uzupełnienia organizacji wojskowej, głośno można oświadczyć: Francja chce uszanować pokój, jak przystało na wielki naród, będący pewnym swej potęgi i swego prawa.

Po odczytaniu deklaracji rządu, przyjętej przez Izbę oklaskami, wniósł radykalny Maujan rewizję konstytucji i zażądał uznania swego wniosku za nagły. Po dyskusji, w której Cassagnac i Milleraud oświadczyli się przeciw nagłości powyższego wniosku, Naquet zaś za nagłością, prosił minister Tirard, aby zaniechano wszelkich kwestyj rozdwajających republikanów. W końcu odrzucono nagłość wniosku 345 głosami przeciw 123.

Poseł Clemenceau miał zamiar wypowiedzieć w tym dniu wielką mowę przeciw uznaniu wyboru Joffrina za ważny. Gdy się o tem dowiedział minister Tirard, usiłował przez wnoszenie drobnych przedłożeń rządowych przeszkodzić p. Clemenceau w zabraniu głosu, aby nie osłabiać wrażenia wywołanego oświadczeniem rządu. Skutkiem tego Clemenceau wypowiedzieć ma swą mowę na najbliższem posiedzeniu Izby. Posłowie Brisson i Reinach bronić będą stanowiska rządu.

Senat uchwalił bez zastrzeżenia kredyt dla marynarki w kwocie 58 miljonów franków.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś, 22 listopada, obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Cecylji. Pochodziła ona z senatorskiego rodu w Rzymie. Ulegając woli rodziców, zaślubiła znakomitego młodzieńca Walerjana, poganina; lecz ten, w sam dzień ślubu, wskutek jej modlitw, cudownie nawrócony został na wiarę św. i wkrótce poniósł śmierć męczeńską. W kilka dni potem i św. Cecylja odebrała koronę męczeńską około r. 230. Uważaną jest za patronkę muzyki, dlatego, że na wzór Dawida modlitwy łączyła ze śpiewem i tonami instrumentów.

Kalendarz. Dziś: św. Cecylji; jutro św. Klemensa pap. i św. Lukrecji.

Kalendarz historyczny. 22 listopada 1430 roku: Władysław Jagiełło uwięziony przez swego brata stryjecznego Świdrygiełłę.

Kalendarz myśliwski. W listopadzie wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptastwo wodne i błotne w ogólności.

KURJER KRAKOWSKI.

* Ścisły komitet pomnika Mickiewicza przyjął do wykonania, na posiedzeniu odbytem w dniu wczorajszym, model figury Mickiewicza, przedstawiony przez artystę-rzeźbiarza p. Teodora Rygiera, poczem na całą budowę pomnika spisano bezzwłoczny kontrakt z pomienionym artystą.

* Prezydentowi drowi Szlachtowskiemu z okoliczności jego imienin, składali wczoraj urzędnicy magistratu pod przewodnictwem dra Schmidta życzenia, za które p. prezydent w krótkiem przemówieniu uprzejmie podziękował.

* Wczoraj pociągiem wieczornym wyjechał dr. Józef Kallenbach, który, jak wiadomo, został mianowany profesorem literatury polskiej na uniwersytecie fryburskim. Grono znajomych i przyjaciół odprowadziło go na dworzec, żegnając serdecznie. Prof. Kallenbach opuszcza wprawdzie ojczyznę, ale obejmuje wśród obcych katedrę, która mu posłuży do szerzenia sławy literatury rodzinnej. Niechaj mu jasną będzie ta droga, wiodąca do zasługi obywatelskiej.

* Wydział krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej urządza w r. b. cały szereg odczytów popularnych, bezpłatnych, z których pierwszym będzie odczyt ks. dra Wł. Chotkowskiego: „Z dziejów męczeństwa narodu polskiego". Pożądaną jest rzeczą aby te właśnie warstwy społeczeństwa, dla których odczyty te są przeznaczone, jak najliczniej na nie przybywały, dla tego też mamy nadzieję, że pp. rzemieślnicy, przemysłowcy, kupcy i robotnicy fabryczni nie omieszkają skorzystać z nadarzającej się sposobności bezpłatnego kształcenia się i na odczyt ks. Chotkowskiego w niedzielę o godzinie 3-ciej po południu do sali gimnazjum św. Anny tłumnie przybędą.

* Wieczorek Mickiewiczowski w gimnazjum Sobieskiego odbędzie się dn. 30 b. m.

* Staraniem komitetu Tow. opieki nad weteranami odbędzie się w piątek dn. 29 listopada, o godzinie 11 rano, za dusze poległych w r. 1830 i 1831 rodaków, uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Tegoż dnia odbędzie się w sali Tow. strzeleckiego pamiątkowy wieczorek muzykalno-wokalny połączony z odczytem.

* Posiedzenie Izby handlowo-przemysłowej odbyło się wczoraj o godz. 5 po południu w sali obrad tejże Izby w nowym gmachu pocztowym. Na porządku dziennym był budżet, wybór cenzorów przy filjach banku austrjacko-węgierskiego w Krakowie i Rzeszowie, sprawozdanie p. Reicha z ostatniego posiedzenia państwowej Rady kolejowej, opinja w sprawie przymusu używania marek ochronnych i kilka innych przedmiotów mniejszej wagi.

* Posunięcia rogatki przy ulicy Wolskiej dopominają się tak mieszkańcy nowo wybudowanych domów nad Rudawą, jak i drużyna „Sokoła". Rogatka bowiem, gdyby pozostała na dotychczasowem miejscu, utrudniałaby znacznie komunikację. Spodziewać się przeto należy, że komisja akcyzowa, która nad wspomnianą sprawą już się zastanawiała, przychyli się nareszcie do wniosku, który żąda, aby rogatkę w roku przyszłym posunąć aż do przejazdu kolei obwodowej.

* Stawiska około domu „Czerwonego Krzyża", za willą Wenecją, które powstały wskutek wybrania wielkiej ilości ziemi na usypanie wału wojskowego, zostaną w przyszłym roku, staraniem magistratu, zasypane. Przez to uporządkuje się odnośna cześć miasta i usunięte zostaną niezdrowe wyziewy, jakie wydobywają się z nagromadzonej w dołach wody.

* Hrabianka Michałowska wniosła podanie do magistratu o zezwolenie na otwarcie nowej ulicy, któraby jako przedłużenie ulicy św. Anny dochodziła do ulicy Studenckiej i Loretańskiej.

* P. Aleksander Dulęba, rodem z Królestwa, otrzymał na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* Pojawiła się znów wścieklizna u psów. Obostrzenia dawniejsze co do kagańców trwają nadal.

* Donoszą nam, że z komitetu, urządzającego Wieczór Miczkiewiczowski wystąpił akademik J. K. Ehrenberg.

* Onegdajsze posiedzenie połączonych sekcyj prawniczej i ekonomicznej, która zastanawiała się nad sprawą podkopu pod koleją przy ulicy Lubicz, trwało kilka godzin. Przewodniczył mu wiceprezydent p. Friedlein, a prezydent p. dr. Szlachtowski przedstawił dotychczasowy przebieg tej sprawy, która jeszcze przed dziesięciu laty była poruszona, ale nie została załatwiona z powodu zbyt wygórowanych żądań kolei Karola Ludwika wobec gminy. Chociaż bowiem ówczesna delegacja gminy ofiarowała na koszta budowy podkopu 29 tysięcy złr., stawiała kolej jeszcze inne warunki, których gmina w żaden sposób przyjąć nie mogła. Wskutek tego zaniechano dalszego traktowania. Obecnie uchwalono zawiadomić dyrekcję kolei, że gmina skłonna jest do podjęcia na nowo rokowań w rzeczonej sprawie. Chociażby jednakowoż podkop rzeczywiście został wykonany, nie będzie on dla publiczności zbyt dogodnym. Z powodu szczupłości miejsca bowiem, spad zagłębienia będzie tak znaczny, że dla komunikacji pieszych wypadnie prawdopodobnie założyć schody o 26-cin stopniach po każdej stronie. Podkop zacząłby się przy rogu ogrodu pp. Wołodkowiczów, a koniec jego sięgałby po browar pp. Johnów. Więcej może skutkowałyby tu dobre chęci zarządu kolejowego, który rozszerzyć powinien przy rogatce warszawskiej miejsce na przesuwanie wagonów przeznaczone, gdyż główną przerwę w komunikacji stanowi zazwyczaj przesuwanie wozów po tej stronie dworca a nie przejazd pociągów. W każdym razie żądaniu publiczności, która od lat tylu stara się o usunięcie przeszkody tamującej, powinno nareszcie stać się zadość w jakibądź sposób.

* Obywatelstwo austrjackie uzyskał onegdaj p. Szczepan Idzi Komorowski, dotąd poddany rosyjski, współwłaściciel składu materjałów aptecznych Krokiewicza przy ul. Zwierzynieckiej.

* W miejsce dra Józefa Majera, prezesa Akademji umiejętności, który, jak wiadomo, złożył mandat radziecki, powołany został p. dr. Michał Ichhaeuser, adwokat, który przy głosowaniu w odnośnem kole największą po drze M. odebrał ilość głosów.

* P. dr. Adam Bobilewicz, kandydat adwokacki, zatrudniony w kancelarji mecenasa dra Serafina Chmurskiego, został wpisany na listę obrońców w sprawach karnych.

* Na uroczystość wręczenia medalu K. Estreicherowi przybywają ze Lwowa w delegacji: prezes Wilczyński, Bełza, dr. Finkel, Gubrynowicz, Pepłowski, dr. Vogel i Danielak, reprezentant młodzieży szkół wyższych. Wręczenie medalu nastąpi w niedzielę d. 24 b. m. o godzinie 12 w południe

KURJER LWOWSKI.

* Artysta malarz, p. Józef Krzesz, przybył z Paryża do Lwowa.

Teatr ruski zaczyna być w tarapatach pomiędzy swoimi. Oto pewna koterja Rusinów nie chce puścić na scenę komedji Ceglińskiego, p. t.: „Argonauci", w której autor wystawił młodych alumnów, szukających posagu. *Czerw. Ruś* żąda odmówienia subwencji dla teatru ruskiego od „Narodnego Domu".

* Złapano przedwczoraj handlarkę żywym towarem, żydówkę, Hene Scheindel Katz, która przechowywała u siebie dziewczęta, wywożone później do Ameryki. Na tym interesie szanowna kupcowa zrobiła znaczny majątek.

O mającej wystąpić tutaj śpiewaczce Nikicie opowiadają cuda. Kraków w zeszłym roku wcale oczarowany nie był ani jej śpiewem, ani postacią, chociaż reklamy łokciowe drukowały dzienniki, a metrowe wizerunki (nb. niepodobne do artystki) widniały na rogach ulic.

* W „Czytelni dla kobiet" w piątek 22 bm. rektor Zacharjewicz wypowie prelekcję: „O dążeniu do prawdy w sztuce".

* Odbył się we wtorek ślub p. Karola Fritza, radcy skarbowego, z panną Bron. Mochnacką.

* P. Władysław Piast wydał „Album pamiątkowe Adama Mickiewicza", w którem zgromadził wizerunki wielu miejscowości i osób, mających styczność z nieśmiertelnym wieszczem.

KURJER PROWINCJONALNY.

* W Rohatynie wielka nędza zagląda ludziom w oczy. Zarobku nie ma żadnego. Krowę można kupić za 7 złr., gdy skóra z niej warta 5 złr.

* Nad granicą węgierską grasuje banda opryszków, wpadająca czasami do Galicji. W dniu 13 bm. ujęto jednego opryszka, niejakiego Fignrę. Reszta kryje się w pieczarach gór Bosockich.

* W Nadwórny towarzystwo dramatyczne Zielińskich, urządziło kilka przedstawień, cieszących się uznaniem publiczności. Ztąd trupa udaje się do Stanisławowa i Bohorodczan.

MIANOWANIA.

C. k. krajowa Dyrekcja skarbu zamianowała kontrolorów podatkowych: Feliksa Kwiecińskiego, Franciszka Żurawskiego, Wiktora Csepy'ego, Henryka Kudelkę, Aleksandra Kocowskiego, Jana Grodeckiego, Franciszka Teuchmanna, Wiktora Wosatkę, Jana Hehla, Władysława Kulmatyckiego, Ferdynanda Zacharyasiewicza, Ludwika Smrzę, i Juliana Oppenauera, poborcami podatkowymi w IX klasie rangi; dalej adjunktów podatkowych: Maurycego Orlewicza, Adama Heczyńskiego, Edwarda Zielińskiego, Franciszka Krasickiego, Adolfa Unsinga, Eugeniusza Bocheńskiego, Franciszka Illukiewicza, Wojciecha Krzeptowskiego, Zygmunta Smólskiego, Jana Marnika, Kamila Marciaka, Stanisława Szumskiego, Wilhelma Soję, Kornela Macielińskiego, Maksymiliana Heydę, Kazimierza Błockiego, Wawrzyńca Oleksę, Jana Baruckiego, Karola Dziurę, Stanisława Skibińskiego, Karola Szulisławskiego, Kazim. Krasickiego, Wład. Nawratila, Kazim. Tuchowskiego i Felic. Chrząszczyńskiego, kontrolorami podatkowymi w X-tej klasie rangi: w końcu prowizorycznych adjunktów podatkowych: Kazimierza Kopczyńskiego, Juljana Zelmanowicza, Józefa Dawidowicza, Włodzimierza Dyakowskiego, Ferdynanda Cikowskiego, Stefana Jamińskiego, Walerjana Niezabitowskiego, Wiktora Pikulskiego i Feliksa Dorfiera, praktykantów podatkowych: Michała Kopystyńskiego, Jana Zasadniego, Gustawa Mazura Jana Dubrawskiego, Marka Zarembę, Emila Uhryna, Ignacego Lecha, Włodzimierza Kirkiena, Władysława Hoffmana, Romana Dzułyńskiego, Juliana Skrobatowicza, Marjana Horwatha, Juliana Pellera, Stanisława Orłowskiego, Henryka Flechnera, Franciszka Nizińskiego, Franciszka Krukara, Stanisława Kościeleckiego, Marjana Horodyskiego, Prota Klusika, Tadeusza Ratyńskiego, Michała Żupnika, Mikołaja Skolskiego, Władysława Ossowskiego, Jana Solona, Stanisława Rotha, Stanisława Daczyńskiego, Jana Karasińskiego, Józefa Chrzanowicza i Emila Kiszelkę. — Kalkulantów rachunkowych krajowej dyrekcji skarbu: Jana Murawela, Antoniego Semkowicza i Franciszka Białoskórskiego; kalkulanta rachunkowego urzędu wymiaru należytości Józefa Stoppla, dyeteryusza, oraz manipulanta krajowej dyrekcji skarbu Leopolda Domańskiego, — egzekutorów podatkowych: Bazylego Kulczyckiego i Maksymiliana Świżewskiego, — aspiranta kolei państwowej Władysława Sleczkowskiego, technicznego pomocnika lasowego w galicyjskich dobrach państwowych Józefa Kolbego i kalkulanta rachunkowego namiestnictwa Hipolita Feliksa Skulskiego, adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

KURJER WARSZAWSKI.

* Wyjdzie wkrótce album Zakopanego z głównem uwzględnieniem tych miejscowości, które są związane z ś. p. Chałubińskim.

* Donoszą z Charkowa, że w teatrze tamtejszym na dochód kościoła katolickiego odegrali amatorowie tragedję Słowackiego pt.: „Mazepa". Z trudnego zadania wywiązali się grający wybornie.

* W tych dniach przybywa Kochańska na zapowiedziane występy. *Diva* zatrzyma się w hotelu Europejskim.

* Wielu tutejszych właścicieli garbarń sprowadza znaczne partje skór surowych z Brazylji, a mianowicie z Rio Janeiro, oraz prowincji Bahia. Obecnie niektórzy nabywcy, oczekujący na transporty w ciągu trzech najbliższych miesięcy, zaniepokojeni wydarzeniami ostatniej chwili zwrócili się z zapytaniami telegraficznemi do swoich pośredników o wyjaśnienia.

Odpowiedzi, nadeszłe w dniu wczorajszym, brzmią nader uspokajająco i zapewniają, że wszystkie zaciągnięte względem warszawskich garbarzy zobowiązania będą wypełnione bez żadnej zwłoki.

KURJER LITERACKO-ARTYSTYCZNY.

* Emila Zoli *La béte humaine* wychodzi w wywydawnictwie perjodycznem *La vie populaire* w 25.000 egzempl.

W tej najnowszej powieści swojej opisuje słynny naturalista francuski koleje żelazne, ich stosunki, warunki i cele. Opierając się ciągle na „dokumentach“, czyli ściślej mówiąc na doświadczeniu osobistem, Zola odbył rozmyślnie nieprzyjemną podróż z Paryża do Nantes na lokomotywie, aby „doznać wrażeń służby maszyny“. Przy pomocy p. Lefévre, naczelnika ruchu i p. Clerault, inżyniera linji zachodniej, powieściopisarz badał dość długo stosunki kolejowe, w najmniejsze wchodząc szczegóły i zabrał się do naszkicowania tła. Poczyniwszy dokładne studja, opisał Zola kolej w różnych położeniach, co zdradzają tytuły pojedynczych rozdziałów: *Un train de détresse dans la neige, La gare du Havre* itd.

Będzie to wiec znów zbieranina tysięcy drobiazgów, z obserwacji, z życia, pokrywających fabułę i budowę.

La béte humaine rozgrywa się w epoce drugiego cesarstwa. Zola maluje biurokrację owych czasów, której nie prawi grzeczności.

Proces wyzyskiwaczy ludu.

Wadowice 20 listopada.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy oświadcza prof. dr. Rosenblatt, że klijent jego konduktor Mirosławski nie mógł przybyć do sali sądowej. z powodu choroby żony i dziecka. P. obrońca prosi jednak o nieprzerwanie rozprawy, przesłuchanie zaś Mirosławskiego nastąpić może po powrocie jego z Krakowa.

Trybunał zgadza się. Następnie jeden ze sędziów przysięgłych uprasza imieniem swych kolegów, aby zmienione zostały godziny rozprawy w sposób następujący: W soboty po południu rozprawy nie będzie, w poniedziałek rozpocznie się o 10 godz. rano, natomiast odbędą się uzupełniające we środy. czwartki i piątki od 3—4 po południu. Trybunał przychyla się do tej prośby.

Prokurator dr. Ogniewski zadaje kilka pytań Klausnerowi.

„Czy panowie dawali ekspedjentom 15 marek, a począwszy od 10 marca po 12 marek?

Oskar. Odpowiada wymijająco.

Przewodn. Jakim był stosunek Zoppota do agencji.

Oskar. Zoppot nie mięszał się do spraw agencji, zarabiał on tylko na wymianie pieniędzy.

Prok. A Neuman, co porabiał?

Osk. Ten ponosił straty, jako właściciel restauracji, żądał więc odszkodowania. (Wychodźców ugaszczała agencja na własny koszt. Przyp. spr.).

Przewodniczący zawiadamia, że przesłuchanie Klausnera skończone.

Przed trybunałem staje Szymon Herz. Sprawia on wrażenie „dżentelmena“. Ubrany elegancko, porusza się swobodnie. Po polsku mówi gorzej, niż Klausner.

Przewodniczący, uwzględniając wiek oskarżonego, pozwala mu usiąść.

Przewodn. Według aktu oskarżenia wyrządzał pan w czasie od 24 kwietnia 1887 roku do 28 lipca 1888 roku, jako spólnik agencji hamburskiej szkodę emigrantom powyżej 300 złr., dalej dopuszczał się pan zbrodni gwałtu publicznego, zmuszając wychodźców do nabywania kart okrętowych w agencji i popierając (ewentualnie wywołując) dezercję.

Osk. Nie przyznaje się do winy. W r. 1883 zawartym został kontrakt z Augustem Bolkem dyrektorem Packenfahrtu. Agencja działała w myśl dyrektywy, otrzymanej z Hamburga. Posiadała ona cenniki i druki. Za bilet z Oświęcimia do Hamburga płacili wychodźcy 60 złr. Tak się rzeczy miały do r. 1885.

Wtedy otrzymał oskarżony od namiestnictwa odpowiedź odmowną na wniesione podanie, wskutek czego porzucił te interesa.

W r. 1887 pojechał do Bielska z Klausnerem. Tam zawarli nowy kontrakt u adwokata Minza. Agencję otwarto za reskryptem Namiestnictwa, otrzymanym w kwietniu. Następnie udał się Klausner do Hamburga, gdzie podpisał umowę z dyrekcją *Packenfahrtu*. Tamże ekspedytor firmy Kunart zgodził się, żeby wszystkich emigrantów ekspedjowano okrętami „hapak“.

Przewod. zapytuje, dlaczego starano się w takim razie o koncesję dla *Packenfahrtu*.

Oskar. nie udziela żądanych objaśnień.

Przew. zwraca uwagę, że biednych emigrantów ekspedjowano także na Drezno, Wrocław i Berlin, bez względu na środki, jakiemi rozporządzali. Oskarżony objaśniając tę marszrutę, twierdzi, że emigranci na nic się nie uskarżali i bez szkody materjalnej przybywali do Hamburga.

Przewodniczący sądzi na podstawie odczytanych listów, że tow. *Kunart* trzymało się kontraktu, a *Packenfahrt* udzielał większych prowizyj.

Herz przyznaje, że ceny kart okrętowych na *Union* były o 10 marek tańsze. Jego to jednak nie obchodziło, ponieważ sprzedawał tylko bilety na *Packenfahrt*.

Akt oskarżenia zarzuca jednak spólnikom agencji hamburgskiej, że wyłudzali pieniądze od emigrantów, pobierając ceny za bilety okrętowe o 10 marek droższe od cen Unionu, a mimo to wychodźcy nie jechali *Packetfahrtem*, który wcześniej przybywał do Ameryki. *Herz* nie upatruje w tem oszustwa, bo agencja miała prawo pobierać 100 złr. za przewóz rozmaitemi okrętami. On nie troszczył się o pasażerów.

Przew. robi uwagę, że kwestja ta rozstrzygniętą zostanie w postępowaniu dowodowem. *Oskarż.* dalej twierdzi, że agencja nie używała żadnych podstępów dla tumanienia wychodźców, gdyż orła właściwie nie było, tylko obraz z „ankrem“, co do portretu zaś „to wszak wolno każdemu zawieszać obrazy cesarskie“ (wesołość). Gdy Herz wspomniał o pobycie swoim w Hamburgu, zwrócił przysięgły Bartelemus uwagę trybunału na sprzeczność w zeznaniach oskarżonego, który poprzednio twierdził, iż nigdy w Hamburgu nie był.

Herz oświadcza, że tylko „wstąpił do Hamburgu“ w interesie prywatnym dla widzenia się z żoną. Przy tej sposobności zwiedził lokale dyrekcji hamburskiej, poczem udał się do kąpiel morskich (Helgolandu). Zarzut, jakoby agencja zmuszała wychodźców do kupowania kart okrętowych, odpiera oskarżony tem, że na stacji w Oświęcimie był nieustanny ruch, nie mogli więc dopuszczać się gwałtu, gdyż to zwróciłoby uwagę policji.

Przew. Wszak policja była na usługach agencji, a wasi naganiacze pędzili emigrantów, jak bydło.

Herz. To fałsz, przeciwnie, emigrantów traktowano względnie, a pachołków agencja nie wysyłała.

(Na sali pojawia się prezydent sądu p. Danecki).

Oskarżony dalej twierdzi, że zbrodniarzy i dezerterów oddawał w ręce policji. Przeważnie zaś nie wiedział, czy wśród wychodźców znajdowali się poborowi, „bo tego mu nikt nie mówił“. Podarunków Iwanickiemu, Kosteckiemu i Srokowskiemu oskarżony nie dawał.

Przew. A w jakim stosunku był Iwanicki do agencji?

Herz. Śledził tylko podejrzane indywidua i informował emigrantów, że bilety okrętowe są *ważne*.

Na popołudniowem posiedzeniu obecnym był starosta tutejszy p. Dunajewski. Przesłuchiwano w dalszym ciągu Herza co do rozmaitych pozycyj w księgach kasowych. Ze Srokowskim nie był oskarżony w żadnych stosunkach. Co do pozycji, notowanej w książkach (o kubanie udzielonym Srokowskiemu), powiada Herc, „że pewnie mu Guttman (kasjer) figla zrobił“. Kostecki był osobistym przyjacielem Hałatka, od niego też za usługi oddawane w urzędzie celnym pobierał miesięczne wynagrodzenie. Pozycję „Federexpens“ objaśnia Herc, jako zwyczajne koszta, ponoszone przez agencję. *Przew.* kwestjonuje wyjaśnienie. Musiałoby to być dobrze płatne indywiduum.

Przew. A czy wójt był również na żołdzie agencji.

Osk. objaśnia, że wójt pobierał 10 złr. miesięcznie, tytułem wynagrodzenia za utrzymywanie porządku na dworcu kolejowym, „gdzie działy się skandale“ i bójki fiakrów.

Przew. zwraca uwagę, że to nie fiakrzy, lecz naganiacze dopuszali się nadużyć, z powodu konkurencji między hamburczykami, a bremeńczykami. Pod pozycją „Dorf-rosch“ mieszczą się datki dla wójtów.

Przew. Kto rozdzielił łapówki?

Osk. Nie wie, gdyż nie był wówczas w Oświęcimiu. Zazwyczaj kasjer a nie Landerer wyznaczał „honoraria“.

Wezwany przed trybunał Klausner objaśnia, że datki były umieszczane w kopertach. Löwenberg liczył pieniądze, Herz, Landerer, Landau i inni, według instrukcyj wręczali je interesowanym. Dalej następują pozycje: „feder baszów“ tj. żandarmówj straży skarbowej i konduktorów. Ostatni, zdaniem Herca, pobierali tylko „trinkgeld“.

Przew. A za co Zoppot był płatny?

Osk. Ponieważ okoliczności zmusiły go wysłać dzieci na naukę do Krakowa.

Przew. Czy agencja była instytucją filantropijną?

Osk. Nie, ale wszak wolno każdemu darować. (wesołość).

Przew. Oczywiście. W śledztwie jednak inaczej pan zeznawał. A strażnika Pelczara z jakiego tytułu honorowano?

Osk. Pelczar wtedy wystąpił był już ze straży skarbowej i miał zamiar się żenić, więc daliśmy mu 10 złr. „jako wiano“ (wesołość).

Sumę 83 złr. (w Białej) notowaną w książkach objaśnia Herz jako fundusz, złożony na podatki.

Zainteresowanie się rozprawą tutejszej inteligencji wzrasta w miarę rozwoju procesu. Dziś sala była od rana przepełnioną. Wielkiego kontyngensu słuchaczów dostarcza płeć piękna.

Charakterystycznym jest fakt, że dyrekcja hamburgska wypłaca oskarżonym honorarja bez przerwy, uważając ich jako ofiary walki konkurencyjnej. Dyrekcja „Lloyda“ wstrzymała wypłaty.

Wczoraj otwartym został „klub amerykański“, w którym gromadzić się mają codziennie obrońcy i dziennikarze. Sprawozdawcom postawiono za warunek dostarczanie dzienników. Z rozmów i pogadanek w klubie, wykluczoną jest „sprawa amerykańska“. Przekraczający statut, płacą karę.

Prezydent sądu, Donecki, miał dziś konferencję z dziennikarzami, których prosił o podawanie sprawozdań, zgodnych z prawdą. *b.*

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego.“

Wiedeń 21 listopada. „Wiener Ztg“ ogłasza pismo cesarskie zwołujące Radę państwa na dzień 3-go grudnia.

Wiedeń 21 listop. Dnia 3 grudnia nastąpi otwarcie Rady państwa, z następującym w tym dniu porządkiem dziennym: 1) Wniosek Rosena o szkolnych kasach oszczędności; 2) Wniosek Suessa i towarzyszy o ochronie nad zdrojowiskami leczniczemi; 3) Sprawdzenie wyboru Michalskiego; 4) Sprawozdanie Wydziału sprawiedliwości; 5) Przedłożenie rządowe tyczące się regulaminu marynarskiego dla austrjackiej marynarki handlowej. Spodziewany jest także budżet ministra Dunajewskiego na rok 1890.

Budapeszt 21 listop. „Pester Lloyd“ ogłasza szczegóły o niemoralności w Peszcie, jak to niegdyś uczyniła „Pal Mal-Gazette“ w Londynie.

Budapeszt 21 listopada. Kardynał Haynald dostał pomięszania zmysłów.

Poznań 21 listopada. Sejm prowincjonalny został zamknięty.

Berlin 21 listop. Na 14-tu radców miejskich wybrano 13-tu wolnomyślnych i jednego narodowo-liberalnego. Antysemici całkiem upadli.

Berlin 21 listopada. „Gazeta Krzyżowa“ donosi: Królowa angielska zaprosiła cesarza brazylijskiego do Windsoru. Oświadczenia francuzkiego prezydenta ministrów Tirarda, przyjęto tu życzliwie.

Berlin 21 listop. „Berliner Tagblatt“ pisze: Francuzkie pragnienie odwetu zwróci się teraz w kierunku polityki handlowej. Począwszy od r. 1892 musimy być przygotowani na ekonomiczną wojnę z Francją, która dla naszego przemysłu będzie o wiele niebezpieczniejsza niż taka sama wojna z Austrją i cięższa od walki z Rosją, którą toczymy z tem państwem od zmiany naszej polityki celnej.

Berlin 21 listopada. „National Ztg“ gorzko się o tem wyraża, że minister Tirard ostentacyjnie i z naciskiem wspomniał o r. 1892, w którym kończy się traktat handlowy, zawarty między Francją a Niemcami.

Madryt 21 listopada. Tutejsi republikanie wysłali depeszę gratulacyjną do prezydenta rządu brazylijskiego.

Madryt 21 listop. Widać wielki ruch między tutejszymi republikanami. Agitatorowie jeżdżą po prowincji i wygłaszają mowy podburzające. Zarządzono środki ostrożności.

Paryż 21 listopada. Deputowany Remay postawi dziś wniosek żądający zmiany ustawy prasowej. Radykalista Maujan, dla tego, że Izba odrzuciła jego wniosek żądający rewizji konstytucji, złożył mandat.

Petersburg 21 listopada. Podczas 500 letniego jubileuszu, upamiętniającego zaprowadzenie artylerji, odbyło się uroczyste nabożeństwo i stosowny obchód w muzeum artyleryjskiem, na którem był car, rodzina cesarska i jeneralicja.

Zanzibar 21 listop. Najnowsze doniesienia zapewniają, że dr. Peters żyje i przybył do Korkorro.

Monachjum 21 listop. Izba przyjęła budżet wojskowy na rok 1890 w sumie 50.709,690 marek.

Jersey 21 listop. Boulanger zamierza wrócić do Francji, aby przeprowadzić rewizję procesu.

Genua 21 listop. Z powodu złego ustawienia szyn, nastąpiło na stacji Rapallo zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Dwie osoby zabite, kilka rannych.

Berlin d. 21 listop. Odbył się tu pojedynek na pistolety między kapitanem Loochwitzem a pewnym lekarzem. Strzelano cztery razy. Lekarz zabity.

Rewolucja w Brazylji.

Hamburg 21 listop. Z Pernambuko donoszą, że 11 północnych prowincyj brazylijskich przygotowuje kontr-rewolucję(?). Głównym agitatorem jest następca tronu hr. Eu.

Paryż 21 listop. Giełda chwieje się, nie wierzy, aby w Brazylji dały się utrzymać pokój i porządek.

Waszyngton 21 listop. Wszyscy urzędnicy cywilni w Rio Janeiro, tudzież oficerowie przystąpili do republiki.

Rio de Janeiro 21 listopada. Prezydent ostatniego gabinetu, wicehrabia de Ouro Preto, został skazany na wygnanie. Wszędzie panuje spokój. Na czele poszczególnych prowincyj stoją jenerałowie. Rząd tymczasowy rozesłał do reprezentantów zagranicznych okólnik uwiadamiający mocarstwa o dokonanej zmianie. Przygotowuje się on do zwołania kongresu.

Nowy York 21 listopada. Odpowiedź cesarza Dom Pedra na ogłoszenie republiki brzmi: „Wobec wręczonego mi adresu, postanawiam ustąpić przed rozkazem okoliczności, więc też z całą rodziną odjadę do Europy i opuszczę ten mój kraj ukochany, któremu blisko przez pół wieku usiłowałem, jako naczelnik państwa, składać dowody mego przywiązania, miłości i poświęcenia. Dla Brazylji zachowam na zawsze przyjazne wspomnienie i życzyć jej będę wszelkiej pomyślności“. Podpisano: Pedro.

Lizbona 21 listopada. Stronnictwo republikańskie w Brazylji rozpadło się na dwie połowy, z których jedna jest za centralizacją, druga za federacją. Różnica uwidacznia się między prowincjami północnemi, a południowemi.

Ruch pociągów kolejowych

(podług zegaru krakowskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA.

5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławocznego.
7·17 rano (poc. kurj.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Mszany Dolnej, Rozwadowa, Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·42 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·52 wieczór (poc. osb.) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. miesz.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec, Suczawy i Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.

6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska, Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa,, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
9·04 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 20/11.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	124	75	125	50
Marki niemieckie . . za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	42	9	50
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	104	25	—	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	103	50	105	—
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	97	25	98	—
5% Obligi komun. „ I Emis.	100	25	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	96	25	97	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ . .	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ „ .	100	25	101	25
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	50	101	50
5% „ „ Krol. Pol. za rubli 100	96	50	98	—
4% „ likwid. „ „ „ „ 100	87	—	88	50

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 20 listopada 2 godz. 30 min. po południu.

	zlr.	ct.		zlr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	85	40	Obl. ind. gal..	104	—
„ srebrn. „	85	80	4½% Obl. Poż.		
4% złota.	108	60	kraj. galic. .	95	50
5% pa. nie.	100	85	6% List. zas. g.		
Akc. ban. AW..	923	—	Za. kr. z. 36-l.	97	25
„ kredytowe	311	75	4½% Listy zas.		
Londyn	118	75	Banku kr. g..	97	75
Napoleony	9	45½	Akc. Länderb..	220	30
Dukaty	5	66	„ kol. Kar.-L	188	—
Marki	58	36	„ „ lw.-czer.	232	50
5% Ren. w. pap.	97	12	„ „ połudn..	130	62
4% „ „ złota	101	10	Ruble	125	12
Losy prem. w..	139	70	Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: ciche.

Berlin 20 listopada.

Bank. austr....	171	50	4% Lis. lik. pol.	57	90
Krótki Wiedeń	171	10	Ak. kol. Kar. L.	80	50
Banknoty ros..	215	30	austr. kred.	166	75
5% Lis. zas. pol.	62	90	Ultimo Ruble .	214	75

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski. **Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.**